

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VIII kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 58. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 4 lipca 2014 r.

25 lat
odrodzonego Senatu

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VIII kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 58. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniu 4 lipca 2014 r.

Porządek obrad

58. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 4 lipca 2014 r.

1. **Wystąpienie** Marszałka Senatu Bogdana Borusewicza.
2. **Przemówienie** Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego.
3. **Przemówienie** Marszałek Sejmu Ewy Kopacz.
4. **Przemówienie** wicemarszałka Senatu I kadencji Andrzeja Wielowieyskiego.

Obecni senatorowie: *według załączonej do protokołu listy obecności.*

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej	– Bronisław Komorowski
Przewodniczący Bundesratu Republiki Federalnej Niemiec	– Stephan Weil
Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej	– Ewa Kopacz
Prezes Rady Ministrów	– Donald Tusk
Prezes Trybunału Konstytucyjnego	– Andrzej Rzepliński
Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej III kadencji	– Adam Struzik
Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej IV kadencji	– Alicja Grzeškowiak
Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej V kadencji	– Longin Pastusiak
Wicemarszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej I kadencji	– Andrzej Wielowieyski
Wicemarszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej II kadencji	– Andrzej Czapski
Wicemarszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej III kadencji	– Ryszard Czarny
Wicemarszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej III kadencji	– Grzegorz Kureczuk
Wicemarszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej IV kadencji	– Andrzej Chronowski
Wicemarszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej IV kadencji	– Tadeusz Rzemyskowski
Wicemarszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej IV kadencji	– Marcin Tyrna

Wicemarszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej V kadencji	– Jolanta Danielak
Prokurator Generalny	– Andrzej Seremet
Prezes Najwyższej Izby Kontroli	– Krzysztof Kwiatkowski
Zastępca Rzecznika Praw Obywatelskich	– Ryszard Czerniawski
Rzecznik Praw Dziecka	– Marek Michałak
Szef Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej	– Jacek Michałowski
Zastępca Szefa Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej	– Sławomir Rybicki
Szef Kancelarii Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej	– Lech Czapla
Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów	– Jacek Cichoński
Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, rzecznik prasowy rządu	– Małgorzata Kidawa-Błońska
Szef Gabinetu Politycznego Premiera	– Łukasz Broniewski
Ambasador Republiki Federalnej Niemiec	– Rolf Nickel
Szef Kancelarii Senatu w latach 1990–1996	– Wojciech Sawicki
Szef Kancelarii Senatu w latach 1996–1997	– Jan Kołtun
Szef Kancelarii Senatu w latach 1997–2001	– Bogdan Skwarka
Szef Kancelarii Senatu w latach 2001–2006	– Adam Witalec

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 05)

(Posiedzeniu przewodniczy marszałek Bogdan Borusewicz)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Otwieram uroczyste, pięćdziesiąte ósme posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji zwołane z okazji jubileuszu dwudziestopięciolecia odrodzonego Senatu. *(Oklaski)*

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam pana senatora Przemysława Błaszczyka oraz pana senatora Stanisława Górczycę.

Witam prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, pana Bronisława Komorowskiego. *(Oklaski)*

Witam przewodniczącego Bundesratu Republiki Federalnej Niemiec Stephana Weila, który przebywa z oficjalną wizytą w Senacie na moje zaproszenie. *(Oklaski)*

Serdecznie witam przybyłych na dzisiejsze posiedzenie: marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, panią Ewę Kopacz... *(oklaski)* ...prezesa Rady Ministrów, pana Donalda Tuska... *(oklaski)* ...prezesa Trybunału Konstytucyjnego, pana Andrzeja Rzeplińskiego. *(Oklaski)*

Witam marszałków Senatu poprzednich kadencji Senatu: pana Adama Struzika, marszałka Senatu trzeciej kadencji... *(oklaski)* ... panią Alicję Grześkowiak, marszałek Senatu czwartej kadencji... *(oklaski)* ... oraz pana Longina Pastusiaka, marszałka Senatu piątej kadencji. *(Oklaski)*

Witam jedyne go wicemarszałka Senatu pierwszej kadencji, pana Andrzeja Wielowieyskiego, oraz wszystkich przybyłych na dzisiejsze posiedzenie wicemarszałków Senatu poprzednich kadencji. *(Oklaski)*

Szczególnie serdecznie witam przybyłych w dniu dzisiejszym senatorów Senatu pierwszej kadencji. *(Oklaski)*

Witam obecnych na dzisiejszym posiedzeniu przedstawicieli władz państwowych oraz wszystkich pozostałych gości. *(Oklaski)*

Witam także senatorów obecnej kadencji.

Szanowni Państwo!

Obchodzimy dziś jubileusz dwudziestopięciolecia odrodzonego Senatu. W ciągu tego czasu w odrodzonej Izbie Wyższej zasiadali wspaniali, zasłużeni dla ojczyzny ludzie. Wielu z nich nie ma już pośród nas.

Uczcijmy chwilą ciszy pamięć zmarłych senatorów wszystkich kadencji.

(Wszyscy wstają) (Chwila ciszy)

Dziękuję bardzo.

Panie Prezydencie! Pani Marszałek! Panie Premierze! Szanowni Goście!

W historii każdego państwa i narodu są daty, które mają wymiar symboli. 4 lipca 1989 r. odbyło się pierwsze posiedzenie odrodzonego Senatu Rzeczypospolitej, powołanego przez Polaków w wolnych i demokratycznych wyborach. Rozpoczęła działalność demokratyczna instytucja, której zadaniem jest stanowienie prawa. Stało się to w wyniku zwycięskich wyborów czerwcowych. Wtedy pod ciężarem kartki wyborczej załamał się system komunistyczny. Dla Polaków był to koniec zniewolenia i początek wolności oraz demokracji. Jak głęboko zaszły te zmiany, niech świadczy fakt, że w tym miejscu, gdzie obraduje Senat, mieściło się archiwum Komitetu Centralnego PZPR.

Czerwcowe wybory były wielkim zwycięstwem demokratycznej opozycji. Nie tylko dlatego, że jej kandydaci zdobyli wszystko, co można było zdobyć w wyborach do Sejmu. Nie tylko dlatego, że w pełni wolnych wyborach zdobyli 99% miejsc w Senacie. Wybory te były zwycięstwem również dlatego, że społeczeństwo dało nowej władzy silną legitymizację do podjęcia głębokich reform państwa.

Narody Europy Środkowej i Wschodniej otrzymały sygnał, że u nich także nadchodzi czas wolności i demokracji. Wkrótce potem runął mur berliński, dzielący miasto i Europę na dwie części. Wtedy, kiedy burzyliśmy mury dawnego archiwum KC PZPR, aby tutaj mógł zacząć funkcjonować Senat, w październiku 1989 r., burzono także mur berliński, padał ten symbol zniewolenia Europy.

W kolejnych krajach obozu następowały gwałtowne zmiany, ale liderem w tych zmianach pozostawała

(marszałek B. Borusewicz)

Polska. W tym wielkim dziele swój niemały udział ma odrodzony Senat. Senat miał wielki udział w radykalnych przemianach ustrojowych wolnej Polski. Jego głównym zadaniem było i jest tworzenie prawa. Nowy Senat natychmiast przystąpił do prac nad ustawami przywracającymi społeczeństwu autentyczny samorząd terytorialny. W pracach tych został wykorzystany dorobek wielu ludzi, którzy mieli świadomość, iż samorząd jest fundamentem demokracji. Reforma samorządu przywracała obywatelom nadzieję na zbudowanie innego ustroju państwa, wyzwoliła ludzką energię i entuzjazm społeczny. Ten entuzjazm, którego doświadczyliśmy w sierpniu 1980 r., a który był niszczone w latach stanu wojennego. Ustawy samorządowe sprawiły, że obywatele stali się prawdziwymi gospodarzami swoich małych ojczyzn. Dzięki temu mocno zakotwiczył się w Polsce ustrój demokratyczny.

Znaczny wpływ wywarł Senat na zmiany w prawie pracy i realizacji praw człowieka. To tutaj funkcjonowała komisja pod taką nazwą, która była, także personalnie, kontynuacją działań w opozycji.

Znany jest dorobek Izby w dziedzinie prawa konstytucyjnego. Senat zajął się wykonywaniem wyroków Trybunału Konstytucyjnego, zaś inicjatywa ustawy o petycjach miała zmierzać nie tylko do wykonania upoważnienia zawartego w konstytucji, lecz także do stworzenia nowego kanału porozumienia między władzą a obywatelami. Staramy się, na miarę naszych możliwości, to dzieło budowy państwa obywatelskiego kontynuować. W tym celu dążymy też do stworzenia lepszych warunków działalności organizacji pozarządowych.

Demokratyczny ustrój państwa polskiego nie jest dany raz na zawsze. Utrzymanie wolności wymaga nieprzerwanego wysiłku. Demokracja wymaga ciągłej pracy, budowy instytucji i procedur, korekty błędów i doskonalenia metod działania. Musimy mieć świadomość, jak wiele jeszcze jest do zrobienia. Senat ma przed sobą wielką rolę do odegrania, będąc dalej od bieżących sporów politycznych. Senat pochodzący z jednomandatowych wyborów może stać się inicjatorem i strażnikiem przemian, które doprowadzą nas do społeczeństwa obywatelskiego o jakości porównywalnej z wzorcami starych, zachodnich demokracji. Chcemy, aby Senat wyzwalał społeczną aktywność, aby obywatele czuli, że współrządzą państwem i odpowiadają za jego stan.

Nawiązując do międzywojennej tradycji, Senat przyjął na siebie obowiązek opieki nad Polonią i Polakami za granicą. Odrodzona Izba z całą mocą włączyła się w proces umacniania więzi środowisk polonijnych z Macierzą. Senat zrobił wiele dla rozwoju oświaty, kultury oraz dla ożywienia życia organi-

zacyjnego rodaków na świecie, zwłaszcza za wschodnią granicą. Teraz jest przede wszystkim duchowym opiekunem Polonii.

Instytucja Senatu jest głęboko zakorzeniona w polskim modelu ustrojowym, w kulturze politycznej, jest związana z najlepszymi kartami historii Polski. Senat był zawsze, gdy Rzeczpospolita była wolna, a gdy traciła niepodległość, Senat znikał.

W nowej Polsce Senat także jest potrzebny. Dowiódł tego przez minione dwadzieścia pięć lat działalności.

Szanowni Państwo! Chcę podziękować wszystkim, którzy mają swój udział w odrodzeniu Senatu i w jego pracach dla dobra Rzeczypospolitej. Chcę podziękować wszystkim senatorom wszystkich kadencji.

Senat jest naszym wspólnym zadaniem i myślę, że wszyscy będziemy wspierać te zadania, które Senat ma przed sobą. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Proszę o zabranie głosu marszałek Sejmu Rzeczypospolitej...

(Głos z sali: Pana prezydenta...)

Przepraszam bardzo.

Proszę o zabranie głosu prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, pana Bronisława Komorowskiego. (Oklaski)

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski:

Proszę państwa, wszyscy mamy powód do wzruszenia i do skutków tego wzruszenia.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Chciałbym w tym uroczystym, pięknym i ważnym dniu podkreślić historyczną rolę Senatu w uruchomieniu i przeprowadzeniu gigantycznej dobrej zmiany, która zaszła w Polsce po 1989 r. 4 czerwca miało miejsce to, o czym mówiłem na placu Zamkowym w ramach obchodów dwudziestej piątej rocznicy odzyskania wolności: nastąpił polityczny nokaut – bo był to polityczny nokaut w wydaniu ówczesnego obozu „Solidarności”, obozu polskiej wolności – w stosunku do poprzedniego systemu. Bo skala zwycięstwa – 99%:1% – była przecież czymś niespotykanym i niespodziewanym. Był to nokaut w imieniu całego narodu. Skutki tego nokautu politycznego były niesłychanie donośne, pozwoliły jednocześnie na budowanie o wiele szerszego, wielkiego obozu polskich reform, obejmujących już bardzo zróżnicowane środowiska, także te wywodzące się z poprzedniego systemu.

Warto i trzeba podkreślić dzisiaj, że Senat był pierwszą instytucją państwa polskiego, pierwszym elementem władzy państwa polskiego, który uzyskał w pełni demokratyczną legitymację. To pierwszeństwo zawsze zobowiązuje. Jest nie tylko źródłem

(prezydent B. Komorowski)

dumy, słusznej i zasłużonej, ale również zobowiązuje, i zobowiązywało wtedy. Bo przecież to Senat konsekwentnie wychodził poza przypisaną mu ograniczoną rolę instytucji kontrolującej, głównie kontrolującej proces legislacyjny. Senat wchodził w ważną w ówczesnych realiach politycznych, niezbędną rolę inicjatora wielkich politycznych zmian, które nastąpiły w Polsce po 1989 r. Tych ról związanych z inicjowaniem zmian można by wymienić pewnie wiele, ale ja chciałbym dzisiaj skoncentrować się na paru istotnych, w moim przekonaniu będących legitymacją wielkiej dumy wszystkich senatorów wszystkich ośmiu kadencji. Bo warto pamiętać o tym, że to w Senacie nastąpiło intelektualne przygotowanie i uruchomienie wielkiej, fundamentalnej reformy państwa polskiego: reformy samorządowej. To tu, w Senacie, w którym 99% senatorów pochodziło z obozu solidarnościowego, uruchomiono gigantyczną zmianę, która do dziś jest motorem wielkiego postępu, wielką zmianę, która była formą najbardziej elegancką, ale jednocześnie niesłychanie skuteczną, głębokiego przeobrażenia polskiej rzeczywistości: likwidacji poprzedniego systemu.

Dzisiaj w Kancelarii Prezydenta będziemy obchodzili dziewięćdziesiątą rocznicę urodzin pana profesora Regulskiego, jednego z ojców, chyba najważniejszego ojca polskiej samorządności... (oklaski) ...ówczesnego senatora i przewodniczącego komisji samorządowej w Senacie. Sądzę, że będzie tam jeszcze dodatkowa okazja do podziękowań.

Ale myślę, że Senat jest najlepszym miejscem, najbardziej właściwym miejscem, aby podzielić się z państwem i z całą Polską, także z Polską samorządnościową, pewną ideą. W tym roku, w 2014 r., słuszną dumę czerpaliśmy z obchodów dwudziestej piątej rocznicy odzyskania wolności. Otóż bardzo bym chciał, aby przyszedł rok, 2015 r., ze względu na przyjęcie ustawy samorządowej 8 marca 1990 r. z inicjatywy Senatu, był rokiem samorządności. Bardzo bym chciał, aby tak jak ten rok jest rokiem dwudziestopięciolecia naszej wolności, przyszedł rok był obchodzony pod mocnym znakiem tej rocznicy przyjęcia ustawy, wygodnym i zrozumiałym dla wszystkich, którzy chcieli głębokich zmian w Polsce, jako rok polskiej samorządności. (Oklaski)

Drugim elementem w sposób szczególny wyróżniającym Senat w tym procesie głębokiej, wielkiej, dobrej zmiany, która nastąpiła w Polsce po 1989 r., elementem, który chciałbym wydobyć z o wiele większej liczby dokonań Senatu, jest to, o czym wspominał pan marszałek Borsewicz: szczególna rola Senatu i senatorów w budowaniu relacji pomiędzy nową Polską a światem Polonii i światem Polaków na Wschodzie. To szczególna rola, którą trzeba pod-

kreślić. Trzeba ją podkreślić, bo nikt więcej tej roli nie mógł tak dobrze i wiarygodnie odegrać. To było wielkie zadanie, wielkie zadanie dobrego zagospodarowania, odbudowy poczucia wspólnoty narodowej, ponad granicami, ponad podziałami dawnego świata komunistycznego, z naszymi rodakami, z ich potomkami żyjącymi poza granicami państwa polskiego.

I myślę, że warto podkreślić jeszcze jeden element, już bardziej symboliczny, ale to przecież symbole przemawiają do nas wszystkich najmocniej. Wchodząc tu, widziałem salę – i cieszę się, że ona jest – imienia senatora Zbigniewa Romaszewskiego, Zbyszka Romaszewskiego. Chciałbym przypomnieć przy tej okazji piękną historię, która wydarzyła się tu, w Senacie, nie w tej izbie, tylko tam, gdzie wtedy Senat obradował, a wiążącą się właśnie ze Zbigniewem Romaszewskim. Nie wiem, kto pamięta jeszcze o tym, a warto, żebyśmy przypomnieli wspólnie, kończąc obchody dwudziestej piątej rocznicy odzyskania wolności, ten szczególny, symboliczny moment, jakim było przyjęcie przez polski parlament zmian w ustawach o symbolach, o godle i o nazwie naszego państwa. To 30 grudnia 1989 r. przywrócona została nazwa wolnego niepodległego państwa polskiego, PRL odszedł w odmęty złej historii, a nastąpiła Rzeczpospolita Polska. Jednocześnie w tej samej ustawie przywrócono orła w koronie, przywrócono nam wszystkim dumę narodową. Tego samego dnia, 30 grudnia, senator Zbigniew Romaszewski powiesił w Sali Kolumnowej, jeśli mnie pamięć nie myli, orła, którego, jak wieść niesie, dostał w prezencie od rolnika z Lucynowa, gdzie przechowano tego przedwojennego orła. I ten przedwojenny orzeł z czasów II RP zawisł właśnie w sali obrad Senatu, jeszcze przed ostatecznym uchwaleniem ustaw o zmianie godła i zmianie nazwy państwa.

Ta historia wiąże się z innymi tego rodzaju wydarzeniami, symbolicznymi i emocjonalnymi. Pewnie każdy z nas gdzieś w sercu ma jakąś opowieść dla niego ważną, dla niego symboliczną z momentu przeobrażania się niesuwerennej, niedemokratycznej PRL w wolną Rzeczpospolitą Polską. Ja mam taką historię związaną również z orłem przedwojennym, z czasów wizyty pierwszego niekomunistycznego premiera Tadeusza Mazowieckiego w Stanach Zjednoczonych, w Nowym Jorku. Pamiętam swoje wzruszenie, kiedy pierwszy polski niekomunistyczny premier dostał w prezencie od pana Wierzbiańskiego, redaktora „Nowego Dziennika”, piękną tablicę z orłem, z napisem „sołtys”, należąca do przedwojennego sołtysa, o ile mnie pamięć nie myli, gdzieś z okolic Nowogródka, z dawnych Kresów Wschodnich, tablicę z orłem przestrzelonym przez żołnierzy sowieckich 17 września 1939 r. Warto, żebyśmy pamiętali o takich symbolicznych wydarzeniach. Dlatego od razu dzisiaj chciałbym wszystkim zaproponować, żeby-

(prezydent B. Komorowski)

śmy ten moment, kiedy orzeł polski odzyskał koronę, kiedy państwo polskie naszym wspólnym wysiłkiem odzyskało swoją godną nazwę, uczcili także jako finał obchodów dwudziestej piątej rocznicy odzyskania niepodległości.

Proszę państwa, ta szczególna sesja, ten szczególny moment skłania do tego, żeby ze szczerego serca podziękować wszystkim. Pragnę podziękować przede wszystkim senatorom pierwszej kadencji. To był naprawdę niezwykły zespół ludzi, z niezwykłymi życiorysami, z niezwykłymi dokonaniem w różnych obszarach aktywności życiowej, ludzi, którzy przynosili do Senatu własny autorytet, własne dokonania, własną wielkość. To im zawdzięczacie i zawdzięczamy także szczególną rolę Senatu w pierwszym okresie. Widzę, że jest obecny Andrzej Wielowieyski. Ze względu na to, że już nie żyje pierwszy marszałek pierwszego wolnego Senatu Andrzej Stelmachowski, że nie żyje pani senator marszałek Kuratowska, że nie żyje także senator i marszałek Józef Ślisz, na twoje ręce, Andrzej, pragnę przekazać nie tylko serdeczne pozdrowienia, ale także podziękowania dla wszystkich senatorów pierwszej, najważniejszej, historycznej kadencji. *(Oklaski)*

Na ręce tutaj obecnych marszałków następnych kadencji... Dzisiaj mamy ósmą kadencję Senatu, a siódmą Sejmu. I to zawsze będzie pozytywnie wyróżniało Senat od Sejmu, bo zawsze będzie więcej o jedną kadencję wolnego demokratycznego Senatu. Chciałbym przekazać na ręce pani marszałek Alicji Grześkowiak, pana marszałka Adama Struzika, pana marszałka Longina Pastusiaka, a przede wszystkim na ręce pana marszałka Bogdana Borusewicza serdeczne podziękowania za wszystkie kadencje Senatu, w tym kadencję trwającą do dziś. Pragnę podziękować za wkład Senatu w niełatwy proces legislacyjny i trwający w dalszym ciągu proces zmieniania Polski.

Życzę państwu dalszej owocnej pracy połączonej z głęboką satysfakcją wynikającą z dokonań. Życzę wszystkiego dobrego. *(Oklaski)*

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Prezydencie.

Proszę teraz o zabranie głosu marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, panią Ewę Kopacz.

Marszałek Sejmu Ewa Kopacz:

Panie Prezydencie! Panie Marszałku! Panie Premierze! Dostojny Senacie!

Obchodzimy dzisiaj szczególną rocznicę, prawdziwe święto polskiego parlamentaryzmu. Czwierć wieku temu, na pragu naszej niepodległości, po

raz pierwszy po ponad pięćdziesięciu latach przerwy zebrał się demokratycznie wybrany Senat Rzeczypospolitej Polskiej, druga izba polskiego parlamentu.

Sięgając myślą wstecz, trudno dziś nie wspomnieć profetycznych słów marszałka seniora, profesora Stanisława Stommy, które padły 4 lipca 1989 r. Słowa te były wyrazem ostrożnej nadziei, że tym razem naród polski wykorzysta rysującą się szansę, którą w swojej hojności ofiarowała mu opatrność. Były także wyrazem przekonania, że w nadchodzących latach jedynie wysiłek wszystkich ludzi dobrej woli może spełnić marzenie żołnierzy Armii Krajowej, marzenie harcerzy Szarych Szeregów, marzenie radoskich robotników, marzenie gdańskich stoczniovców – marzenie o Niepodległej.

Dziś, gdy wiatr historii się wznaga a na horyzoncie ponownie rysują się zagrożenia tak dobrze znane przeszłym pokoleniom, powinniśmy z perspektywy dwudziestu pięciu lat spojrzeć na miejsce, w którym jesteśmy. Rzeczpospolita Polska jest dziś państwem prawa, wyposażonym w nowoczesną konstytucję, nowoczesną konstytucję, która skutecznie stabilizuje system polityczny. Jesteśmy członkiem wspólnoty wolnych i demokratycznych państw Unii Europejskiej oraz członkiem najpotężniejszego sojuszu militarnego – Paktu Północnoatlantyckiego. W okresie transformacji ustrojowej przeprowadziliśmy szeroki program reform gospodarczych, ustrojowych i społecznych, które doprowadziły do odrodzenia się gospodarki wolnorynkowej oraz, co ważne, do rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Szanowni Państwo, jesteśmy dziś we własnym domu, którego kształt zależy od nas. Oceniaj nas przyszłe pokolenia, jednak ufajmy, że uczynią to sprawiedliwie.

Szanowni Państwo! Senat III Rzeczypospolitej jest trwałym elementem struktury władz państwowych. Senat jest rzecznikiem roztropnej korekty przy wykonywaniu zadań naczelnych organów władzy państwowej. Należy uznać, że obowiązująca konstytucja zapewniła pełnię warunków, by w pracach tej Izby czynniki merytoryczne i prawne poprzedzały postulaty natury politycznej. Krótko mówiąc, Senat jest ważnym, żywym i czynnym uczestnikiem polskiej demokracji, buduje ją i wzbogaca. Wasza odpowiedzialność za państwo to także rola strażnika ideałów ustrojowych, pielęgnowania demokracji i wolności, a wśród nich szacunku do państwa jako organizatora pracy narodu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Życzę wam, Czcigodni Senatorowie, jak najlepszego wypełniania ważnej konstytucyjnej roli, jaką przeznaczyła dla tej Izby ustawa zasadnicza. Życzę wam wiele radości i satysfakcji w tej pracy dla Polski. Życzę wam po prostu wszystkiego najlepszego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Proszę o zabranie głosu wicemarszałka Senatu pierwszej kadencji, pana Andrzeja Wielowieyskiego.
(*Oklaski*)

Wicemarszałek Senatu I Kadencji Andrzej Wielowieyski:

Panie Marszałku! Panie Prezydencie! Pani Marszałek Sejmu! Panie Premierze! Wysoka Izbo!

Jesteśmy szczęśliwym pokoleniem. Mamy za sobą dwie złote dekady dlatego, że wtedy, w 1989 r., potrafiliśmy podjąć decyzję i zdołaliśmy – z ogromnym wysiłkiem, mimo szoku gospodarczego, jakim było załamanie gospodarki komunistycznej – dostosować się do światowego wolnego rynku, dzięki czemu zdążyliśmy dołączyć aktywnie do rewolucji informatyczno-globalizacyjnej, która właśnie wtedy, w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia, się rozpoczęła. Pozwoliło nam to na wejście do NATO i do Unii. A spóźnienie kosztowałoby nas drogo.

Nasi przedsiębiorcy i menedżerowie, mimo wielkich początkowo trudności, wykazali najwyższą sprawność, jeśli chodzi o kraje postkomunistyczne, a Polacy, pracując ciężko i ucząc się, podnieśli ponaddwukrotnie dochód narodowy. Pomoc unijna pozwoliła nam trochę odrobić opóźnienia w kwestii naszej tak bardzo zniszczonej przez wojny infrastruktury. Trzeba też dodać, że 136 miliardów euro bezpośrednich inwestycji zagranicznych pobudziło istotnie dynamikę naszego rozwoju i nasze relacje ze światem – bo my też zainwestowaliśmy za granicą ponad 30 miliardów euro. Startując z poziomu 38%–40% przed ćwierćwieczem, przekroczyliśmy dziś już 2/3, czyli 67%, poziomu wydajności i dochodów krajów Unii Europejskiej. Jest to ogromny skok do przodu. Rzeczywiście były to dekady wielkiego narodowego zwycięstwa Polaków – mimo krytyk i sporów takie jest odczucie społeczne.

Cena jednak była wysoka. Padło wiele niezdolnych do walki, zwykle anachronicznych zakładów, popełniano błędy, rosło bezrobocie – to nieszczęście wywodzące się jednak głównie z ukrytego bezrobocia w czasach PRL, bezrobocia według naszych obliczeń w Senacie z lat 1989–1991, tak to wtedy ocenialiśmy, sięgającego w dawnym ustroju od dwóch i pół do trzech milionów ludzi. Dziś bezrobocie obniża dwumilionowa emigracja zarobkowa, która podnosi też PKB. Zyskujemy dużo w bilansie płatniczym, ale tracimy przez tę emigrację część naszej młodzieży.

Stworzyliśmy także – była już o tym mowa, jest to wielka zasługa Senatu – sprawny, ale słabszy jeszcze od zachodniego samorząd terytorialny. Jedną z jego słabości jest wszakże brak systemu zarządzania me-

tropolitalnego wielkich miast i ich otoczenia, co istotnie opóźnia rozwój całego kraju.

W naszym historycznym położeniu między Niemcami a Rosją nadal najważniejszym zabezpieczeniem naszego kraju jest umocnienie i zwiększenie skuteczności działania Unii Europejskiej oraz wzmocnienie naszej pozycji i potencjału w Unii, przede wszystkim przez wejście do strefy euro.

Nie umiemy jednak, jak dotąd, skutecznie odpowiedzieć na stare, a także na nowe, bardzo groźne wyzwania. Była tu już dziś mowa o ważności społeczeństwa obywatelskiego. Niestety jesteśmy słabym i dość biernym społeczeństwem obywatelskim. Nieuniknione rozwarstwienie utrudnia jego tworzenie, postęp w tym zakresie nie jest wielki. Nie umiemy też, jak dotąd, skutecznie odpowiedzieć na trzy wielkie wyzwania rozwojowe.

Pierwsze wyzwanie to załamanie demograficzne. Co roku brakuje nam od stu pięćdziesięciu do dwustu tysięcy dzieci. Nasz naród przestał się odtwarzać, a za dwadzieścia, trzydzieści lat będzie nas już o kilka milionów mniej i zabraknie nam młodzieży, aby dorównać w konkurencyjności czołowym krajom. Polityka ludnościowa i pomocy rodzinie ledwie się tworzy, a polityki imigracyjnej raczej nie mamy.

Drugą słabością, zrozumiałą i naturalną po czasach komunistycznych, jest niski poziom własnej innowacyjności w gospodarce, który może uniemożliwić nam wejście do czołówki krajów rozwijających się. Jesteśmy w Unii Europejskiej w tym zakresie na szarym końcu. Nasi przedsiębiorcy są jeszcze zbyt słabi, często boją się ryzyka i nie korzystają z pomocy sektora badawczego.

Być może najtrudniejszym, choć pewnie najważniejszym wyzwaniem, nie dość przez nas uświadomianym, będzie jednak słabość kapitału społecznego, czyli niska sprawność i skłonność do działania zespołowego Polaków, połączona ze słabym poczuciem odpowiedzialności społecznej, wspólnotowości oraz pewną próżnią społeczną między naszym silnym poczuciem narodowym a więzią rodzinną. Jest tu jakaś próżnia pomiędzy tymi dwiema ważnymi dla nas i działającymi instytucjami, w odczuciach, próżnia między rodziną a narodem.

Nie pocieszajmy się, że jest to zjawisko ogólne. Są u nas znamienne symptomy: niska frekwencja wyborcza, słabość liczebna partii, związków zawodowych, NGOs, zmniejszający się wyraźnie zakres wolontariatu oraz brak inicjatyw społecznych w polowie naszych gmin i naszych parafii. Polacy mają coraz lepszy kapitał ludzki, tu idziemy do przodu, ale, bardziej niż inni Europejczycy, nie mamy do siebie dostatecznego zaufania i mamy mało doświadczeń wspólnotowości poza własną rodziną. Stąd tak łatwo budzić w nas pasję i nienawiść, podziały ideowe i polityczne, właśnie brak zaufania... Widzimy też,

(wicemarszałek A. Wielowieyski)

jak łatwo podniecać nas aferą podsłuchową. Jest to słabość nienowa, wynieśliśmy ją z zaborów i z PRL.

Istotne jest, że ani duże, nowoczesne przedsiębiorstwa, ani duże organizacje i samorząd nie mogą dziś skutecznie działać bez wysokiego poziomu społecznego zaufania. Jest to wielkie wyzwanie, zwłaszcza dla naszej szkoły, ale także dla Kościoła, dla samorządów i organizacji społecznych, dla przedsiębiorców, oczywiście również dla parlamentu. Brak dostatecznego zaufania wzajemnego jest też jedną z przyczyn słabości naszego państwa oraz przeregulowania prawnego w gospodarce i mankamentów państwa prawa. Szkodzi to bardzo naszemu rozwojowi gospodarczemu.

W wielkim pojedynku starych i nowych gospodarek i społeczeństw jakość kapitału społecznego będzie w nadchodzących dekadach czynnikiem decydującym w światowej grze o naszą pozycję i nasze losy w gwałtownie zmieniającym się świecie.

Życzę Senatowi Rzeczypospolitej, aby jako Izba prawnej myśli skutecznie wspierał tworzenie kapitału społecznego w Polsce, a także inicjował i wspierał prace nad podejmowaniem głównych wyzwań, które pojawiają się dziś przed Rzeczpospolitą. *(Oklaski)*

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pan senator Jan Maria Jackowski. Proszę bardzo.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Marszałku! Panie Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej! Pani Marszałek! Panie Premierze i Wicemarszałku Senatu IV Kadencji! Wysoka Izbo! Drodzy Senatorowie Poprzednich Kadencji! Wielce Szanowni Goście wraz z Prezesem Trybunału Konstytucyjnego!

W roku 2014 hucznie obchodzone są okrągłe rocznice związane z najnowszymi dziejami Polski. Mówimy, że jest to rok wolności. 2 marca minęło piętnaście lat od przyjęcia Polski do NATO, 1 maja obchodziliśmy dziesięciolecie naszego członkostwa w Unii Europejskiej, a 4 czerwca – dwudziestą piątą rocznicę częściowo wolnych wyborów, które są uznawane za przełomowe osiągnięcie obrad Okrągłego Stołu. W efekcie tych wyborów 12 września 1989 r. powstał rząd w znacznej mierze niekomunistyczny, rząd Tadeusza Mazowieckiego. 17 lipca będziemy obchodzić dwudziestą piątą rocznicę odnowienia stosunków dyplomatycznych między Stolicą Apostolską a państwem polskim.

Dziś obchodzimy dwudziestą piątą rocznicę pierwszego posiedzenia Senatu pierwszej kadencji,

restytuowanego po likwidacji drugiej izby parlamentu w wyniku sfałszowanego przez komunistów w 1946 r. referendum. Dorobek Senatu pierwszej kadencji był pionierski i imponujący. W Komisji Konstytucyjnej kierowanej przez panią marszałek Alicję Grześkowiak został wówczas opracowany projekt konstytucji. Moim zdaniem, bardzo dobry projekt, który niestety nie został później, w toku dalszych prac przyjęty.

Warto przypomnieć, że w Senacie pierwszej kadencji byli przedstawiciele różnych środowisk solidarnościowych, różnych środowisk politycznych. Chciałbym tu zrobić również ukłon w stronę „Solidarności” Rolników Indywidualnych, bo dziewiętnastu senatorów pierwszej kadencji wywodziło się z tego środowiska, co jest bardzo znamienne. Warto też przypomnieć, że w drugiej kadencji, 20 października 1992 r. na tej sali zawisnął krzyż, który został powieszony właśnie przez senatora rolnika.

Z perspektywy minionego ćwierćwiecza okazało się, że druga izba parlamentu jest bardzo potrzebna, o czym świadczy także statystyka, to, jak wiele wyszło stąd inicjatyw legislacyjnych, jak wiele poprawek i uwag Senatu RP zostało uwzględnionych w toku wielu procesów legislacyjnych. Autorzy pojawiających się głosów o likwidacji Senatu nie dokonują rzetelnej oceny naszej pracy ustawodawczej, nie przeprowadzają merytorycznej debaty o najważniejszych problemach kraju, a także nie uwzględniają odniesień historycznych i aksjologicznych – zniesienie Senatu kojarzy się w naszym kraju w sposób oczywisty z utratą suwerenności, a odrodzony Senat jest atrybutem naszej niepodległości.

Z tej trybuny chciałbym również podziękować wszystkim senatorom pierwszej i następnych kadencji. Bardzo się cieszę, że na sali jest pan profesor Ryszard Juskiewicz, z mojego, ciechanowskiego okręgu wyborczego, senator pierwszej i drugiej kadencji – drugim senatorem z tego okręgu był wtedy pan Benedykt Pszczołkowski, nadal aktywny politycznie, jest radnym sejmiku mazowieckiego – który jest autorytetem moralnym dla wszystkich mieszkańców północnego Mazowsza i wielkim społecznikiem.

Chciałbym też podziękować wszystkim pracownikom Kancelarii, która w 1989 r. była tworzona od podstaw.

Niewątpliwie wydarzenia sprzed ćwierćwiecza należy uznać za doniosłe w najnowszych dziejach Polski. Polacy stanęli przed szansą osiągnięcia jednego z największych sukcesów w całej naszej historii. Zostały zainicjowane działania, które doprowadziły do zmian ustrojowych, gospodarczych, społecznych, a w ich konsekwencji powstała III RP. Mówił o tym pan marszałek Wielowieyski.

Jednakże trzeba powiedzieć, że nadzieje Polaków w jakimś sensie zostały zaprzepaszczone już na początku przemian, ponieważ zdecydowana większość

(senator J.M. Jackowski)

przywódców obozu solidarnościowego nie doceniła, jak wielką władzę oddał im naród w wyborach 4 czerwca 1989 r. Czy zatem szansa, jaką dawał Okrągły Stół, została dobrze wykorzystana i czy te niebywałe entuzjazm i nadzieja, jakie towarzyszyły wydarzeniom 1989 r., nie zostały w jakiś sposób nie w pełni wykorzystane? Jak została zagospodarowana odzyskiwana wolność? Czy transformacja gospodarcza, przedstawiana jako niebywały sukces, faktycznie była aż tak udana i czy sprawiedliwie i solidarnie zostały podzielone koszty zmian gospodarczych?

Cieniem na uroczystościach dwudziestopięcioletnia RP, których kulminacja miała miejsce 4 czerwca, kładą się również ostatnie wydarzenia. Przypomnę Wysokiej Izbie, a była tu mowa o PRL, że Stanisław Kociołek, współwinny masakry robotników na Wybrzeżu, pozostał bezkarny. Czesław Kiszczak ze względu na stan zdrowia najprawdopodobniej nie zostanie osądzony, mimo że tryska energią i możemy podziwiać jego wspaniałe zdjęcia w różnych gazetach. Inny komunistyczny przywódca, Wojciech Jaruzelski, miał państwowy pogrzeb z honorami wojskowymi. Dlaczego tak się dzieje? Dlatego, że przemiany 1989 r., mimo przyjęcia tej daty za moment upadku komunizmu w Europie Środkowo-Wschodniej, nie odcięły III RP od PRL wyraźną cezurą polityczną i moralną.

Doświadczenia po 1989 r. wskazują – i myślę, że większość na tej sali przyzna mi rację – że jakość struktur wolnego państwa jest w sposób istotny uzależniona od sposobu rozliczenia z totalitarną przeszłością.

(Senator Jan Rulewski: Przepraszam, może wody?)

Nie, nie, dziękuję.

W tym relatywizowaniu historii oczywiście nie chodzi o generała Jaruzelskiego, ale o sprawę znacznie dziś ważniejszą: o ratowanie mitu założycielskiego III RP. Znamienna była wypowiedź pana profesora Tomasza Nałęcza z 28 maja. Broniąc decyzji o państwowym pogrzebie dla komunistycznego dyktatora, stwierdził: „chowamy prezydenta Polski. Owszem,

z mandatu sejmu kontraktowego, ale pamiętajmy, że to wszystko, co dzisiaj mamy, jest z mandatu sejmu kontraktowego”. Ostatnie wydarzenia – a myślę tutaj o ujawnionych taśmach – stanowią w jakimś sensie puentę tych wszystkich wydarzeń i skupiają w sobie patologię życia publicznego. Nawet komentator „Gazety Wyborczej” uznał, że mamy do czynienia z pełzającym kryzysem państwa.

Szanowni Zebrani, potrzebny jest rachunek sumienia, czy władza nie oderwała się od rzeczywistości i czy właściwie rozwiązuje istotne problemy Polaków.

(Głos z sali: Senatorowie wychodzą...)

(Oklaski)

Kilka miesięcy temu przeżywaliśmy kanonizację Jana Pawła II, największego z rodu Polaków, na której byli obecni przedstawiciele najwyższych władz Rzeczypospolitej. To święty Jan Paweł II w Skoczowie w 1995 r. mówił, że Polsce potrzeba ludzi sumienia. A 11 czerwca 1999 r. podczas swego przemówienia w polskim parlamencie mówił do rządzących między innymi: „Wykonywanie władzy politycznej, czy to we wspólnocie, czy to w instytucjach reprezentujących państwo, powinno być ofiarną służbą człowiekowi i społeczeństwu, nie zaś szukaniem własnych czy grupowych korzyści z pominięciem dobra wspólnego całego narodu”. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Szanowni Państwo, dziękuję zaproszonym gościom oraz senatorom pierwszej kadencji Senatu za przybycie na dzisiejsze uroczystości i to uroczyste posiedzenie. Wspólnie uczciliśmy jubileusz dwudziestopięcioletnia odrodzonego Senatu.

Zamykam pięćdziesiąte ósme posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji. *(Oklaski)*

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Pragnę zaprosić teraz państwa do holu przed salą posiedzeń na otwarcie wystawy „Polskie przemiany w obiektywie Erazma Ciołka”.

(Koniec posiedzenia o godzinie 11 minut 56)

Treść

58. posiedzenia Senatu w dniu 4 lipca 2014 r.

Otwarcie posiedzenia	
Wystąpienie Marszałka Senatu Bogdana Borusewicza	5
Przemówienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego	6
Przemówienie Marszałek Sejmu	
	Ewy Kopacz 8
	Przemówienie wicemarszałka Senatu I kadencji Andrzeja Wielowieyskiego. 9
	senator Jan Maria Jackowski. 10
	Zamknięcie posiedzenia

25

lat
odrodzonego
Senatu













































